

Wyrok z dnia 21 września 2001 r.

I PKN 646/00

Przepisy art. 233 § 1 i art. 382 KPC dotyczą dowodów przeprowadzonych przez sąd w postępowaniu w pierwszej instancji lub w postępowaniu apelacyjnym, a zatem zarzut naruszenia tych przepisów nie może być odniesiony do dowodów, których sąd nie przeprowadził.

Przewodniczący SSN Jadwiga Skibińska-Adamowicz, Sędziowie SN:
Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Zbigniew Myszk.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 21 września 2001 r. sprawy z powództwa Marii P. przeciwko Akademii Ekonomicznej w K. o ustalenie, na skutek kasacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie z dnia 23 maja 2000 r. [...]

o d d a l i ł kasację i nie obciążył powódki kosztami postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Sąd Rejonowy dla Krakowa-Nowej Huty-Sąd Pracy w Krakowie wyrokiem z 11 stycznia 2000 r. oddalił powództwo Marii P. przeciwko pozwanej Akademii Ekonomicznej w K. o ustalenie istnienia między stronami stosunku pracy na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nie określony.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka była zatrudniona u strony pozwanej od 1 listopada 1961 r., przy czym 13 czerwca 1973 r. została mianowana na czas nie określony adiunktem w Zakładzie Chemii Instytutu Towaroznawstwa. Wobec nieuzyskania przez nią w ustalonym terminie stopnia doktora habilitowanego, pozwana Akademia wypowiedziała jej stosunek pracy ze skutkiem rozwiązującym na dzień 30 czerwca 1997 r. Powódka odwołała się od wypowiedzenia do Sądu Pracy, ale postępowanie w tej sprawie zostało zawieszona na zgodny wniosek stron postanowieniem z 10 grudnia 1997 r. Pismem z 19 lipca 1997 r. powódka zwróciła się do strony poz-

wanej o zatrudnienie jej na stanowisku starszego wykładowcy w Katedrze Chemii i Kinetyki Procesów. Prośba powódki została pozytywnie rozpatrzona, co znalazło potwierdzenie w adnotacji rektora dokonanej na jej piśmie. Rektor uczelni wyraził zgodę na zatrudnienie powódki w ramach umowy o pracę na okres dwóch lat. Pozytywną opinię co do zatrudnienia powódki i jego warunków (na dwa lata) wydała Rada Wydziału Towaroznawstwa. W piśmie z 25 lipca 1997 r. pozwana powiadomiła powódkę o zgodzie na zatrudnienie jej na czas określony. Nawet jeśli powódka nie otrzymała tego pisma - brak bowiem dowodu jego doręczenia - to treść pisma wyrażnie odzwierciedla zamiar pozwanej co do zatrudnienia powódki na czas określony. Pismem z 1 października 1997 r. zaangażowano powódkę na okres od 1 października 1997 r. do 30 września 1999 r. na stanowisku starszego wykładowcy w pełnym wymiarze czasu pracy. Powódka przyjęła warunki zatrudnienia zawarte w nowym angażu i podjęła obowiązki wynikające z tej umowy. W trakcie zatrudnienia w listopadzie 1998 r. powódka przystąpiła do umowy grupowego ubezpieczenia na życie, w ramach umowy emerytalnej pracowników strony pozwanej. Ponieważ pozwana uczelnia dopłaca do składki pobieranej z tytułu tego ubezpieczenia, była zainteresowana tym, aby do umowy przystąpiły osoby trwale związane z Akademią. W marcu 1999 r. powódka zwróciła się pisemnie do pracodawcy o wyjaśnienie warunków jej dalszego zatrudnienia po 30 września 1999 r. W odpowiedzi strona pozwana powiadomiła ją, że zgodnie z angażem z 1 października 1997 r. umowa łącząca strony ulegnie rozwiązaniu z upływem czasu, na jaki została zawarta, tj. z dniem 30 września 1999 r. Sąd Rejonowy uznał, że nie było żadnych ustnych uzgodnień między stronami, z których wynikałoby, iż powódka została zatrudniona przez stronę pozwaną na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nie określony. Strona pozwana nie praktykuje zawierania ustnych umów o pracę z pracownikami naukowymi. Zawsze otrzymywali oni pisemne umowy. Istniała natomiast praktyka zatrudniania pracowników naukowych w ramach terminowych umów o pracę. Powódka otrzymała pisemną umowę o pracę i nie kwestionując jej treści podjęła obowiązki w niej przewidziane. Wynika z tego logiczny wniosek, że treść umowy odpowiadała uzgodnieniom dokonanym między stronami. Po raz pierwszy powódka zgłosiła zastrzeżenia co do treści (czasu trwania) stosunku pracy łączącego ją ze stroną pozwaną wówczas, gdy dowiedziała się, że nie planuje się powierzenia jej godzin dydaktycznych w nowym roku akademickim. W ocenie Sądu Rejonowego okoliczność, iż powódka przystąpiła do programu emerytalnego przewidzianego dla pracowników zatrudnionych na stałe, nie

może przesądzać sama w sobie o rodzaju umowy o pracę łączącej strony. Umowa emerytalna przewidywała, co prawda, że jednym z warunków, jakie powinien spełniać pracownik w chwili przystąpienia do pracowniczego programu emerytalnego, jest zatrudnienie na podstawie umowy o pracę na czas nie określony, lecz obok tego warunku były jeszcze inne, a wśród nich najistotniejszy, aby pozwana Akademia stanowiła główne miejsce pracy i ten warunek decydował o możliwości przystąpienia pracownika do umowy emerytalnej. Zdaniem Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy nie wykazał, aby istniały jakiegokolwiek ustalenia między stronami odnośnie do zatrudnienia powódki na czas nie określony. Jej zeznania, którym Sąd odmówił wiary, są gołosłowne, nie poparte żadnymi dowodami. Sąd uznał, że nie było podstaw do przeprowadzenia dowodu z przesłuchania w charakterze strony pozwanej rektora Akademii Ekonomicznej prof. Tadeusza G. Strona pozwana zrzekła się tego dowodu, powódka nie domagała się jego przeprowadzenia, a istotne okoliczności sprawy zostały dostatecznie wyjaśnione w oparciu o dokumenty dołączone do akt i zeznanie świadka. Oddalając powództwo Sąd Rejonowy uznał roszczenie powódki za nieuzasadnione, albowiem stosunek pracy łączący strony uległ rozwiązaniu wraz z upływem czasu, na jaki została zawarta umowa, tj. w dniu 30 września 1999 r.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie wyrokiem z 23 maja 2000 r. oddalił apelację powódki. W apelacji skarżąca zarzuciła naruszenie prawa procesowego, ponieważ - jej zdaniem - Sąd pierwszej instancji nie dokonał należytej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, bezpodstawnie odmawiając wiary zeznaniom powódki, nieprawidłowo zinterpretował postanowienia umowy emerytalnej pracowników Akademii Ekonomicznej, z których jednoznacznie wynika, iż umowa ta zawierana być mogła wyłącznie z pracownikami zatrudnionymi na czas nie określony, nie wyciągnął prawidłowych wniosków z faktu zrzeczenia się przez stronę pozwaną dowodu z zeznań rektora Akademii Ekonomicznej w charakterze strony.

Oddalając apelację Sąd Okręgowy stwierdził, że Sąd Rejonowy dokonał właściwej oceny zebranego materiału dowodowego, nie przekraczając granic swobodnej jego oceny, i na tej podstawie prawidłowo ustalił stan faktyczny. Sąd Rejonowy wskazał dowody, na podstawie których ustalił stan faktyczny. Wyjaśnił też, dlaczego odmówił wiary zeznaniom powódki i uznał, że przeprowadzenie dowodu z przesłuchania w charakterze strony pozwanej rektora Akademii Ekonomicznej prof. Tadeusza G. nie jest konieczne. Najbardziej istotną dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczno-

ścią było to, że powódka otrzymała 1 października 1997 r. angaż, z którego jednoznacznie wynikało, że zostaje zatrudniona na okres do dnia 30 września 1999 r. Nie kwestionowała wówczas treści tej umowy i faktycznie w oparciu o jej postanowienia świadczyła pracę przez prawie półtora roku. Nie miała wówczas żadnych zastrzeżeń co do podstawy swojego zatrudnienia. Gdyby rzeczywiście istniały - jak twierdzi powódka - jakieś uzgodnienia ustne co do zmiany warunków jej zatrudnienia, to znalazłoby to odzwierciedlenie w nowej umowie pisemnej, która jednak nie została zawarta. U strony pozwanej nie było praktyki zatrudniania pracowników naukowych na podstawie ustnych umów o pracę. Powoływanie się przez powódkę na fakt, że 18 lipca 1997 r. w rozmowie z nią rektor zaproponował jej zatrudnienie na podstawie umowy o pracę na czas nie określony, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Jeżeli nawet takie uzgodnienia miały miejsce, co nie zostało potwierdzone w ustalonych faktach, to następnie uległy one zmianie i strony uzgodniły ostatecznie inne warunki zatrudnienia, o czym świadczy treść angażu powódki z 1 października 1997 r., podjęcie przez powódkę na jego podstawie pracy i kontynuowanie jej przez ponad półtora roku. Objęcie powódki umową emerytalną samo w sobie nie przesądza o tym, że była ona zatrudniona na podstawie umowy o pracę na czas nie określony.

Kasację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła powódka, zaskarżając wyrok ten w całości. Jako podstawę kasacji wskazała naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie bezkrytyczną akceptację ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy, który ocenił dowody z naruszeniem granic swobodnej oceny dowodów (art. 382 w związku z art. 233 § 1 KPC), przyjmując - wbrew jednoznacznym zeznaniom powódki i bez przeprowadzenia dowodu z zeznań strony pozwanej - że strony nie zawarły umowy na czas nie określony. Jako okoliczność uzasadniająca przyjęcie kasacji do rozpoznania wskazano to, że sąd odwoławczy nie uzupełnił postępowania dowodowego, nie przeprowadził dowodu z przesłuchania strony pozwanej, wydał orzeczenie korzystne dla strony pozwanej wbrew twierdzeniom przedstawionym przez powódkę jako jedną z dwóch stron umowy, naruszając w ten sposób przepis art. 233 § 1 KPC. Skarżąca zakwestionowała to, że Sąd Okręgowy podzielił w całości stanowisko Sądu pierwszej instancji, który wbrew zgromadzonemu materiałowi dowodowemu, nie prowadząc innych dowodów, oddalił powództwo. Wskazując na powyższe skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Krakowie.

W odpowiedzi na kasację strona pozwana wniosła o „odmowę przyjęcia kasacji do rozpoznania”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie ma usprawiedliwionych podstaw. Skarżąca zarzuca jedynie naruszenie art. 233 § 1 KPC i art. 382 KPC. Pierwszy z tych przepisów stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Drugi z kolei, że sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Już sama dosłowna treść przytoczonych przepisów jednoznacznie wskazuje na to, że dotyczą one dowodów przeprowadzonych przez sąd w postępowaniu w pierwszej instancji lub w postępowaniu apelacyjnym, nie dotyczą natomiast tych dowodów, których - z różnych względów - sąd nie przeprowadził. Tymczasem, jak wynika ze sposobu skonstruowania podstawy kasacyjnej, naruszenia wskazanych przepisów skarżąca upatruje głównie w tym, że Sąd Okręgowy nie przeprowadził dowodu z przesłuchania rektora pozwanej uczelni w charakterze strony i że w wyniku tego uchybienia jednostronnie ocenił dowód z przesłuchania powódki w charakterze strony. Skoro zatem art. 233 § 1 KPC oraz art. 382 KPC dotyczą oceny dowodów faktycznie przeprowadzonych, a nie tych, których sąd nie przeprowadził, zarzut naruszenia wskazanych przepisów jest nieadekwatny do istoty podnoszonego przez skarżącą uchybienia. Nieprzeprowadzenie zgłoszonych przez stronę dowodów dotyczących okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy mogłoby stanowić naruszenie art. 217 KPC lub art. 227 KPC, jednak uchybienia tym przepisom kasacja nie zarzuca.

Poczynając od 1 lipca 1996 r. wykładnia przepisów art. 382 KPC i art. 233 § 1 KPC musi uwzględniać zmiany wprowadzone ustawą z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej - Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym, Kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 43, poz. 189 ze zm.), w tym skreślenie § 2 w art. 3 KPC oraz zmianę treści art. 232 KPC i art. 316 KPC. Po tych zmianach ciężar dostarczenia w postępowaniu cywilnym materiału dowodowego spoczywa zasadniczo na stronach, a sąd nie ma już obowiązku prowadzenia z urzędu postępowania dowodowego

ani w pierwszej, ani w drugiej instancji. W wyniku dokonanych zmian istotnie zwiększono kontradiktoryjność postępowania cywilnego. To strony mają dążyć do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, nie mogą być bierne i liczyć na skorzystanie w dalszym toku postępowania ze środka odwoławczego, w którym zarzucić mogłyby sądowi nieprzeprowadzenie z urzędu jakiegoś dowodu i niewyjaśnienie rzeczywistego stanu rzeczy. W rozpoznawanej sprawie strona pozwana zrzekła się dowodu z przesłuchania w charakterze strony rektora Akademii Ekonomicznej (pismo procesowe pozwanej z 21 września 1999 r., oświadczenie pełnomocnika pozwanej złożone na rozprawie 28 października 1999 r.). Wniosek o zaniechanie przeprowadzenia dowodu z przesłuchania rektora pozwanej uczelni został złożony w obecności pełnomocnika powódki, który nie domagał się przeprowadzenia tego dowodu, wnosząc jedynie o dopuszczenie dowodu z zeznań powódki w charakterze strony (protokoły rozpraw z 28 października 1999 r., z 16 grudnia 1999 r., z 30 grudnia 1999 r.). Oznacza to, że powódka faktycznie nie wnosiła o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania rektora, godząc się na jego pominięcie. Dlatego też niesłusznie w kasacji zarzuca jego nieprzeprowadzenie. Nawet gdyby hipotetycznie przyjąć, że powódka wnosiła o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania rektora pozwanej uczelni, a Sąd dowód ten bezpodstawnie pominął, wówczas jego nieprzeprowadzenie mogłoby stanowić - w zależności od przyjętej argumentacji prawnej - bądź to naruszenie art. 217 KPC lub art. 227 KPC, bądź art. 299 KPC i 302 KPC, bądź też art. 381 KPC. Kasacja nie zarzuca jednak naruszenia żadnego z wymienionych przepisów. Faktem jest, że Sąd Okręgowy nie uzupełnił postępowania dowodowego i nie przesłuchał rektora pozwanej uczelni. Pominięcie tego dowodu w postępowaniu apelacyjnym było możliwe na podstawie art. 381 KPC, skoro powódka o jego przeprowadzenie mogła wnosić w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Argumentacji prawnej zwalczającej stanowisko Sądu drugiej instancji w tej kwestii kasacja nie przedstawia.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 KPC odniesiony do oceny dowodu z zeznań powódki w charakterze strony jest również bezzasadny. Ocena ta spełnia wymagania przewidziane w powołanym przepisie, ponieważ w konfrontacji z treścią innych dowodów, zwłaszcza przedstawionych Sądowi dokumentów, mogła być tylko taka, jakiej Sąd dokonał. Ocena, o jakiej stanowi art. 233 § 1 KPC, dotyczy dowodów, a nie twierdzeń stron o dowodach, a zatem argumentacja kasacji, według której Sąd wydał rozstrzygnięcie korzystne dla strony pozwanej wbrew jednoznacznym twierdzeniom

powódki na temat treści umowy łączącej strony, jest pozbawiona racji. Twierdzenia powódki nie były wystarczające do oceny treści łączącego strony stosunku prawnego. Ocena ta musiała być dokonana w odniesieniu do ustaleń faktycznych poczynionych w oparciu o przeprowadzone dowody. Sąd Okręgowy dysponując tymi dowodami - z jednej strony zeznaniami powódki, z drugiej dokumentami - musiał dokonać wyboru jednej z dwóch wersji treści stosunków faktycznych między stronami. Wybrał wersję przedstawioną przez stronę pozwaną, ponieważ przemawiało za nią więcej argumentów natury faktycznej i prawnej.

Sąd Okręgowy - akceptując w tym zakresie ustalenia Sądu Rejonowego - ustalił, że warunki zatrudnienia powódki zostały uzgodnione przez strony, co znalazło wyraz w treści „angażu” w postaci pisma rektora Akademii Ekonomicznej z 1 października 1997 r., z którego jednoznacznie wynika, że powódka została zatrudniona na stanowisku starszego wykładowcy w pełnym wymiarze czasu pracy w Katedrze Chemii i Kinetyki Procesów na okres od 1 października 1997 r. do 30 września 1999 r. Sąd Okręgowy nie dał wiary twierdzeniu powódki, że zawarła ze stroną pozwaną reprezentowaną przez rektora ustną umowę o pracę na czas nie określony, ponieważ twierdzenie to było sprzeczne z treścią dokumentów, przede wszystkim „angażu” z 1 października 1997 r. oraz adnotacji rektora pozwanej uczelni na piśmie powódki z 19 lipca 1997 r. zawierającym prośbę o jej dalsze zatrudnienie na stanowisku starszego wykładowcy. Intencja stron co do rodzaju umowy (na czas określony) i czasu jej trwania (dwa lata) została wyrażona w samej treści umowy. W kasacji nie zarzuca się naruszenia art. 65 KC, a według kryteriów wskazanych w tym przepisie dokonuje się wykładni oświadczeń woli stron zawartych w umowie. Sąd Okręgowy nie popełnił błędów co do interpretacji intencji stron przy zawieraniu umowy na czas określony. Dokumenty z lipca 1997 r. - adnotacja rektora na piśmie powódki z 19 lipca 1997 r. i pismo pozwanej do powódki z 25 lipca 1997 r. - jednoznacznie wskazują na to, że intencją pozwanej uczelni było zatrudnienie powódki na czas określony, a bez zgodnej woli obu stron nie może zostać zawarta umowa będąca realizacją zamiaru tylko jednej z nich. Nawet jeśli powódka nie otrzymała pisma z 25 lipca 1997 r., nie znaczy to, że dokument ten nie może podlegać ocenie. Stanowi on podstawę do oceny, jaki był zamiar strony pozwanej przy zatrudnianiu powódki poczynając od 1 października 1997 r. W związku z treścią wspomnianych dokumentów Sąd Okręgowy mógł dojść do przekonania, że przesłuchanie rektora pozwanej uczelni w charakterze strony jest niecelowe, a w następstwie tego zaakceptować wniosek pozwa-

nej o zaniechanie przeprowadzenia tego dowodu, skoro dysponował jednoznacznymi dokumentami zawierającymi oświadczenia rektora co do rodzaju umowy o pracę, jaka ma być zawarta z powódką.

Sąd Okręgowy przedstawił również inne argumenty przemawiające za oceną twierdzeń powódki jako niewiarygodnych. Powołał się między innymi na brak reakcji powódki na pismo strony pozwanej informujące o zatrudnieniu jej na czas określony. W uzasadnieniu kasacji skarżąca zarzuca, że Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę zeznań powódki, która twierdziła, iż nie reagowała na treść pisma strony pozwanej informującego o zatrudnieniu jej na czas określony ze względu na znaną jej praktykę istniejącą na uczelni, zgodnie z którą już poprzednio w okresie zatrudnienia na stanowisku adiunkta była zatrudniana na czas określony, ale jej stosunek pracy był systematycznie odnawiany. Z okoliczności tych, dotyczących czasu przeszłego, powódka nie mogła wyprowadzać wniosku, iż również po upływie czasu, na jaki zawarta została umowa o pracę na okres od 1 października 1997 r. do 30 września 1999 r., z pewnością nastąpi zawarcie kolejnej umowy, ani tym bardziej, że została zawarta umowa na czas nie określony.

Słusznie Sąd Okręgowy stwierdził, że z faktu przystąpienia przez powódkę do grupowego ubezpieczenia na życie z funduszem inwestycyjnym przewidzianego w umowie emerytalnej pracowników Akademii Ekonomicznej w K. nie można wyciągać wniosków co do rodzaju (charakteru) zatrudnienia powódki. Umowa emerytalna została zawarta przez stronę pozwaną jako pracodawcę ze związkami zawodowymi działającymi w uczelni. Stroną tej umowy nie byli bezpośrednio pracownicy. Umowa przewidywała, że warunkiem, jaki powinien spełniać zatrudniony w chwili przystąpienia do pracowniczego programu emerytalnego, jest 12-miesięczny okres zatrudnienia w Akademii Ekonomicznej w K. oraz „umowa o pracę zawarta na czas nie określony (Akademia Ekonomiczna w K. stanowi główne miejsce pracy)”. Sąd Okręgowy ustalił, że Akademia Ekonomiczna stanowiła dla powódki główne miejsce pracy i w tym znaczeniu powódka spełniała warunek przewidziany w umowie emerytalnej. Argument przystąpienia przez powódkę do grupowego ubezpieczenia nie ma decydującego znaczenia. Zawarcie przez powódkę umowy ubezpieczenia nie może przesądzać o rodzaju zawartej umowy o pracę, ponieważ umowa ubezpieczenia nie została zawarta ze stroną pozwaną, lecz z towarzystwem ubezpieczeniowym, czyli osobą trzecią w stosunku do relacji prawnych łączących stronę jako pracownika i pracodawcę. Z umowy ubezpieczenia nie wynikają zatem żadne skutki dla treści

umowy o pracę łączącej strony. Jeżeli nawet - co do zasady - z pracownikami zatrudnionymi na podstawie terminowych umów o pracę nie zawierano umów emerytalnych, a zawierano je wyłącznie z pracownikami zatrudnionymi na podstawie umów o pracę na czas nie określony, to zawarcie takiej umowy z powódką niekoniecznie jest argumentem przemawiającym za tym, że była zatrudniona na czas nie określony. Równie dobrze sytuacja ta może świadczyć o tym, że wobec powódki towarzystwo ubezpieczeniowe popełniło błąd akceptując jej przystąpienie do ubezpieczenia grupowego albo że w stosunku do niej uczyniło wyjątek w odniesieniu do warunków uzgodnionych z pracodawcą.

Biorąc powyższe pod rozwagę, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji. O kosztach procesu rozstrzygnięto na podstawie art. 102 KPC.

=====